

Witam. Szczęść Boże!

Pierwszy kwadrans to było dosyć silne mrowienie wewnątrz dłoni połączone z pulsowaniem tej okolicy w rytm uderzeń serca. Po kilkusekundowej przerwie powróciło już tylko mrowienie i utrzymywało się do końca, chociaż mniej nasilone. Na sam koniec dopadło mnie ziewanie i uczucie spuchniętych dłoni.

Przypuszczam, że jest Pan kierowcą. Przesyłam więc małą fraszkę:

### Anioł podróży

Kiedy zasiadasz za kierownicą,  
nie interesuj się okolicą,  
ale czasami w górę wznieś wzrok.  
Jasny, perlisty,  
twój OSOBISTY  
ANIOŁ podąża z tobą krok w krok.  
W czasie podróży ON ciebie strzeże.  
ON twym zderzakiem, tarczą, puklerzem.  
Gdy wszyscy pędzą, mkną dookoła,  
ty nie wyprzedzaj swego ANIOŁA.  
Morał: Nie jedź szybciej, niż leci twój Anioł.

Pozdrawiam. Renata O